

Stare i nowe rzeczy

Słowo Boże jest wielkim spichlerzem, pełnym pokarmu dla wszystkich złaknionych dzieci Bożych, zdążających ścieżką światła. Dla początkujących jest nim mleko, konieczne dla wzrostu duchowego, dla dorosłych – pokarm twardy, niezbędny dla ugruntowania wiary. Prócz tego, spichlerz ten mieści w sobie pokarm właściwy dla różnych okresów i okoliczności. Pan Jezus powiedział, że we właściwym czasie wierny szafarz udzieli ze spichlerza dla domowników wiary odpowiedniego pokarmu – starych i nowych rzeczy.

„Przetoż każdy nauczony w Piśmie, wyćwiczony w Królestwie Niebieskim podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi ze skarbu swego nowe i stare rzeczy” – Mat. 13:52.

W osobie gospodarza wynoszącego ze skarbcza Boskich prawd rzeczy stare i nowe widzimy naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Jego rozkoszą jest informowanie swej Oblubienicy (przez cały wiek Ewangelii) o niebieskich tajemnicach. On objawił nam samego siebie i Boską prawdę ku naszemu wielkiemu błogosławieństwu. Objawione rzeczy zostały nazwane w przypowieści starymi i nowymi. Boskie postanowienia, plany i zamiary są w czasie bardzo odległe (Dz. Ap. 15:18). Powyższy cytat stosuje się również do prawdziwych uczeni Pana, a szczególnie do starszych, którzy powinni być tymi dobrymi gospodarzami, wynoszącymi dobry pokarm dla słuchających. Dla każdej jednostki objawiane jej prawdy stają się nowymi. Boskie instrukcje, zdobyte na początku drogi poświęcenia, w miarę upływu czasu stają się starymi w stosunku do nowo zdobytej znajomości. Wszystkie dzieła Stwórcy są doskonałe, dlatego czy to nowe, czy stare, wnoszą w nasze chrześcijańskie życie wiele radości. W ziemskiej pielgrzymce bywa tak, że chrześcijanin na pewnym etapie swej drogi zaczyna odczuwać znużenie i zmęczenie tym, co jest stare; odrzuca stały duchowy pokarm, wydany przez Pana i Jego sługę.

„Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił Pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny?” (Mat. 24:45).

Odrzucenie starych prawd, a interesowanie się tylko nowościami, które są często sztuczne i niepewne, pokryte błędem, jest niezdrowym symptomem w duchowym organizmie jednostki, jak też i całego zboru. Na początku jest to niezauważalne, ale błąd ma wielką siłę i potrafi

wiarę zmienić w niewiarę. Niewiara czasów ostatecznych jest spowodowana powątpiewaniem, także krytykowaniem i odrzucaniem Bożych prawd. Niewiara jest oparta na fałszywym przedstawieniu przez ludzką tradycję charakteru Boga i Jego Słowa. Wzrost inteligencji sprawia, że ludzie myślący nie chcą dłużej hołdować ślepotie i zabobonnej czci dla opinii wyrażanych przez nauczycieli fałszu i domagają się uzasadnienia nadziei, jaką posiadają. Wierny badacz Słowa zawsze będzie w stanie podać powód swojej nadziei. Tylko Słowo Boże może uczynić człowieka mądrym i jest pożyteczne do nauczania i przekonywania.

STARE PRAWDY W NOWYCH WARUNKACH

Na Boskim zegarze określony został czas dla wypełnienia się pewnych ważnych wydarzeń. Był czas potopu, czas powstania narodu izraelskiego, jego niewoli i oswobodzenia, czas narodzenia się Zbawiciela i Jego śmierci, czas zesłania Ducha Świętego, czas żniwa tego wieku, a wkrótce będzie czas Królestwa Chrystusowego, które naprawi wszystkie rzeczy. Gdy każde z tych i innych wydarzeń wypełniały się, stawały się one nowymi mimo, że Panu Bogu były one znane od niepamiętnych czasów. Dla członków nowego stworzenia została otwarta przez krew Jezusa nowa i żywa droga. Z punktu chronologicznego droga ta nie jest już nową, gdyż została ona otwarta ponad dziewiętnaście stuleci temu. Jednak dla każdej jednostki pozostaje ona nadal nową.

Nowymi też są doświadczenia duchowego poczęcia, ponieważ dla nowego stworzenia „stare rzeczy” przemieniały; stary człowiek różni się od nowego stworzenia. Członkowie powołanej klasy na początku drogi poświęcenia są jako dzieci; ich łączność, społeczność z Bogiem, z braćmi, ich myśli, pragnienia, wzruszenia, radości są nowe i poniekąd dziwne, nieograniczone, biegają one wysoko – ku niebu. Zamiarem nowych stworzeń jest biec wiernie aż do końca, być niezłomnymi, bez względu na to jakie i jak długie będą próby. W miarę upływu lat, wiele dzieci Bożych stopniowo stygnie w swoim zapale, nowa droga nie wydaje im się tak pełna radości i rozkoszy, jak to widzieli na początku. Starają się oni pogodzić wymagania ciała z wymogami ducha, odrzucając stopniowo rzeczy duchowe jako „stare”, może nawet trochę nudne i ograniczone. Wszystkie zawody, rozczarowania w różnych życiowych doświadczeniach zależne są od stopnia wyrozumienia chrześcijanina i jego poświęcenia się woli Bożej, oraz napełnienia Duchem Świętym.

Ciało pożąda nowości, co wykorzystuje przeciwnik i przygotowuje w tym kierunku skuteczną pokusę. No-



wości uwielbiają ci, którzy nie są czujnymi. Tacy chętnie przyjmują błędy, a w „tajemnice” tego wieku jak: udział Kościoła w ofierze za grzech, przymierza, wtóra obecność Pana, itd. powątpiewają, uznając je za niezdrowe, stare teorie.

Poza prawdą dotyczącą czasu żniwa, udzieloną według Boskiego zegara wieków, wszystkie prawdy są stare. Mogą one być widziane tylko w nowej formie i nowym zastosowaniu, dlatego są przyjmowane jako nowe i budzą szczególne zainteresowanie. Pan Bóg raduje się ze wszystkich Swoich starych dzieł, gdyż są one sprawiedliwe i doskonałe.

Apostoł Paweł umysł ludzki przyrównuje do przeciekającego naczynia.

„Przetoż musimy tem pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snać nie przeciekli” – Żyd. 2:1.

Jest faktem, że tylko pewną częśćką z wielu pięknych, natchnionych obrazów, wykładów, badań i komentarzy obecnej prawdy jesteśmy w stanie zapamiętać. Toteż lekcje otrzymane z Pisma Świętego powinny być zawsze odnawiane. Poprzez częste czytanie Pisma Świętego i lektury obecnej prawdy odświeżamy stare rzeczy, które stają się nowymi.

ZWODNICZE POKUSY OSTATECZNYCH DNI

Żyjemy w czasie, kiedy ciemności pokrywają ziemię a zaćmienie narody. Czasie, w którym świat w ogólności nie jest sposobny do przyjmowania duchowych prawd, a czysta prawda nie jest pożądaniem chrześcijan z imienia. Apostoł Paweł ostrzega, aby ludowi Bożemu nie udzielił się takowy duch:

„Abyśmy więcej nie byli dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki poprzez fortel ludzki i przez chytrą podejścia błędem” – Efezj. 4:14.

Do zboru galackiego pisał:

„Któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni. . . .” – Gal. 3:1.

Napomnienia św. apostoła Pawła były i są zawsze aktualne, chociaż sam apostoł był wzgardzony i prześladowany przez fałszywych braci.

Wielu chrześcijan usiłuje prowadzić szeroką działalność ewangeliczną w celu pozyskania nowych członków, bez względu na stan ich poświęcenia, uduchowienia i świę-

tości. Często są przymuszani powiedzeniem: „Chodźcie do nas”, będziecie mieli możliwość wolnej działalności, itd. Jest to pustosząca pokusa, gdyż do owczarni przedostają się jednostki, które wnoszą obce Kościołowi zwyczaje, czyniąc mu wiele szkody.

Pragnienie pokoju za wszelką cenę staje się dzisiaj powszechnym zjawiskiem, a poselstwo zdrowych nauk nie znajduje miejsca. Są bracia utwierdzeni w obecnej prawdzie – odnośnie przymierzy, ofiary za grzech, obecności naszego Pana, lecz nie przeciwstawiają się tym, którzy podważają te nauki, ponieważ napełnieni są obawą, że zakłócą spokój i sprowadzą trudności w zborze.

Błogosławiona prawda w swej czystości jest odsuwana podobnie jak ten, który ją głosi. Zjawisko to miało miejsce już w początkowym okresie rozwoju Kościoła, o czym sygnalizuje św. apostoł Jan:

„Nie dziwujcie się, bracia moi, jeżeli was świat nienawidzi” – 1 Jan 3:13.

Czy tylko świat będący poza naszą społecznością? A może apostoł Jan miał na myśli wierzących, ale o świeckich pożądliwościach, którzy się przechylił na stronę przyjemności tego świata, a to stało się powodem, aby nienawidzić tych, którzy stoją w rzędzie? Modlitwą ludu Pańskiego powinno być, aby ręce braci głoszących czystą naukę i nauczających czystego życia były podtrzymywane, a serca wzmocnione.

Żyjemy w bardzo ważnym czasie, mamy błogosławiony przywilej być oświeconymi co do dziejących się obecnie wydarzeń, nasza podróż ma się ku końcowi. Nie opuszczajmy chwalebnej prawdy, ale radujmy się z niej.

Wielkie błogosławieństwo otrzymują ci, którzy w porę spostrzegą niebezpieczeństwa, we właściwy sposób ocenią swój duchowy stan i ponownie rozpoczną codzienne studiowanie Pisma Świętego. Tak stare rzeczy staną się dla nich nowymi. Ćwiczenie się w duchowych sprawach daje nowemu stworzeniu wzrost i siłę.

Studiując Pismo Święte możemy zauważyć, że stare rzeczy stają się nowymi w nowych okolicznościach, tj. warunkach. Tak, na przykład, za czasów apostołskich powstały spory i nieporozumienia wynikłe z tzw. partyjności, tj. stronnictwa (1 Kor. 3). Apostoł Paweł ostro karcąc stronnictwo i nawołuje do zaniechania takiej postawy. Dzisiaj również spostrzegamy takich, którzy albo otwarcie, albo swoim postępowaniem dowodzą, że są lojalnymi wobec tylko niektórych dzieci Bożych. Stronnictwo nie powinna mieć miejsca w Kościele, gdyż prowadzi ona do odstępstwa i zepsucia.



Duchowe niedociągnięcia obecnego Kościoła dowodzą, że jest w nim stosunkowo mała liczba prawdziwie z Ducha spłodzonych i Duchem napełnionych. Tam, gdzie ma przewagę działalność Ducha Świętego, wspomniane wyżej cielesno – światowe postępowanie nie ma miejsca.

Pod koniec swej misji nasz Pan, Jezus Chrystus obiecał swoim uczniom, że będzie im udzielona z góry moc Ducha Świętego, który będzie kierował ich postępowaniem, zrozumieniem, rozeznawaniem rzeczy niebieskich. Będą wprowadzeni we wszystkie potrzebne prawdy, zobaczą rzeczy przyszłe, co utwierdzi ich w duchowym życiu i uzdolni do postępowania po wąskiej drodze. Będą niezależni od świata i jego cielesnego ducha.

Prawdziwy Kościół nigdy nie był znany jako widzialna organizacja, gdyż składał się on tylko z wiernych jednostek. Podobnie teraz. Tylko jednostki uwolnią się od ducha Laodycei. Każdy musi być wypróbowany na zasadzie wierności Chrystusowi i czystej prawdzie. Wypełni się proroctwo psalmisty Dawida:

„Padnie po boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie

przybliży” – Psalm 91:7.

Proces oddzielania pozostawi wiernych zupełnie samych w obronie i walce o każdy szczegół prawdy. Mogą być oskarżeni, że tacy czynią „rozerwania”. Jest to ulubiona broń tych, którzy naprawdę je czynią. Wzniesmy więc wysoko sztandar prawdy i nie pozwólmy pogodzić jej z naukami ciemności, ulegając chytrym metodom i odstępczym czynnikom, tak często tolerowanym w laodycejskim kościele.

Prośmy Pana o mądrość z góry, aby pokusy obecnego czasu nie zaskoczyły nas, a chytre pułapki przeciwnika zostały przez nas ominięte. Nasz Pan powiedział: „. . . *powiadam wszystkim, czujcie!*” A Pan Bóg słowami Jeremiasza napominał Izraela:

„Zastanówcie się na drogach a spojrzycie i pytajcie się o ścieżkach starych, która była droga dobra, a chodźcie nią, a znajdziecie odpocznienie duszy waszej. . . ” – Jer. 6:16.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”